

Klimat polskich kolęd

Prawie wszyscy o tym wiedzą, że polskie kolędy są najpiękniejsze pod względem treści i melodii. W porównaniu z innymi narodami mamy najwięcej kolęd. Są one głęboko zakorzenione w polskie zwyczaje bożonarodzeniowe, zawierają w sobie również głębię teologiczną. W kolędach podkreślone są trzy zasadnicze fakty. Jezus jest prawdziwym Bogiem, jest prawdziwym człowiekiem, jego matką jest Maryja Dziewica. Kolędy stanowią cenny skarb w naszym dziedzictwie kulturowym. W okresie Bożego Narodzenia, w wieczór wigilijny, śpiewane aż do 2 lutego, radują serca Polaków, pogłębiają więź rodzinną i narodową.

Pod koniec XVI wieku rozwinął się zwyczaj odwiedzania domów ze śpiewem kolęd i pastorałek. Wielu Polaków wyjeżdżając z naszego kraju na obcej ziemi budowali więzi między innymi przez pieśń kolędową. Podnosiła ich ona na duchu, żywiła nadzieje. Tak było na rozległych równinach Sybiru i w każdym zakątku świata. Wielkim sentymentem i wzruszeniem napełniają nas choćby takie kolędy jak: „Dzisiaj w Betlejem”, „Pójdźmy wszyscy do stajenki” czy „Wśród nocnej ciszy”.

Spotykając się w styczniowe wieczory, próbujmy kontynuować tradycję naszych pradziadów, śpiewając kolędy. Winniśmy śpiewać kolędy w naszych mieszkaniach, wspólnie w rodzinach. Nie możemy zadawać się słuchaniem tylko kolęd, nadawanych przez radio czy telewizję. Może w wielu naszych miejscowościach wędrują jeszcze kolędnicy, odwiedzając nasze domostwa. Poświęćmy im chwilę czasu, by wspólnie pośpiewać. Zachęcam, by czas świąteczny był okazją do budowania więzi również przez wspólny śpiew kolęd.

Skalbmierz, 12 stycznia 2020 r.

Ks. Marian Fatyga